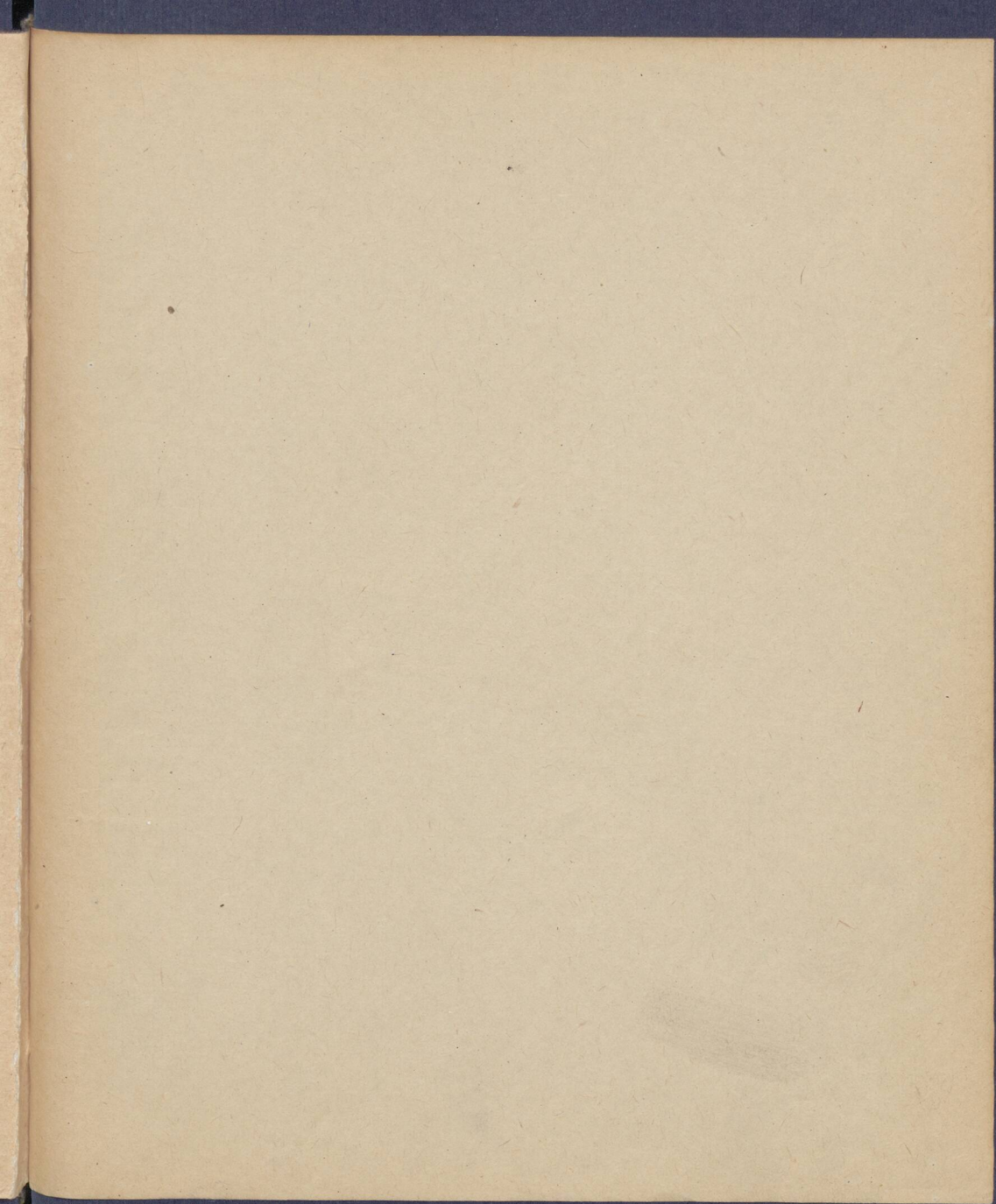


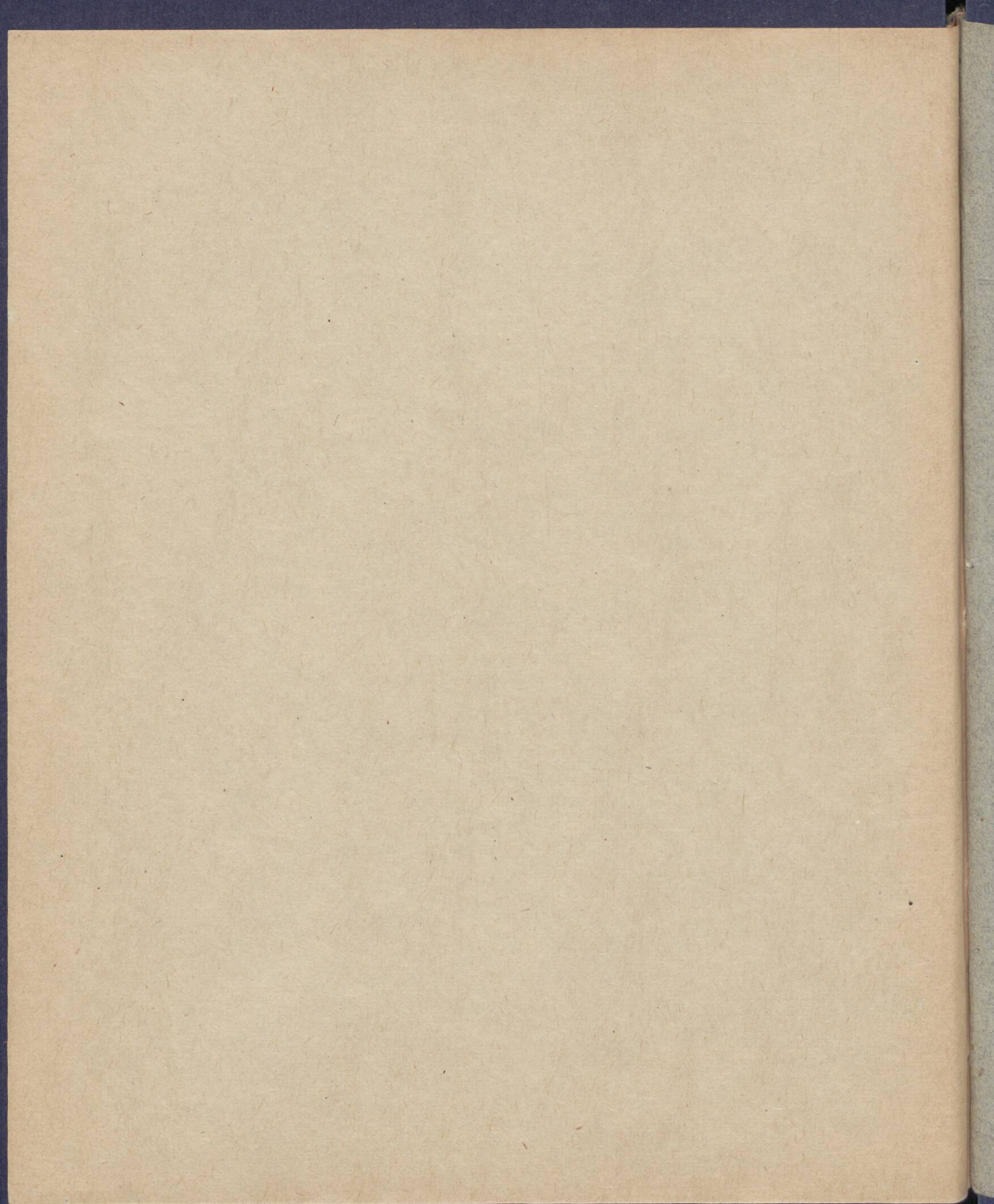
BIBLIOTEKA UNI. W POZNANIU



II
220254







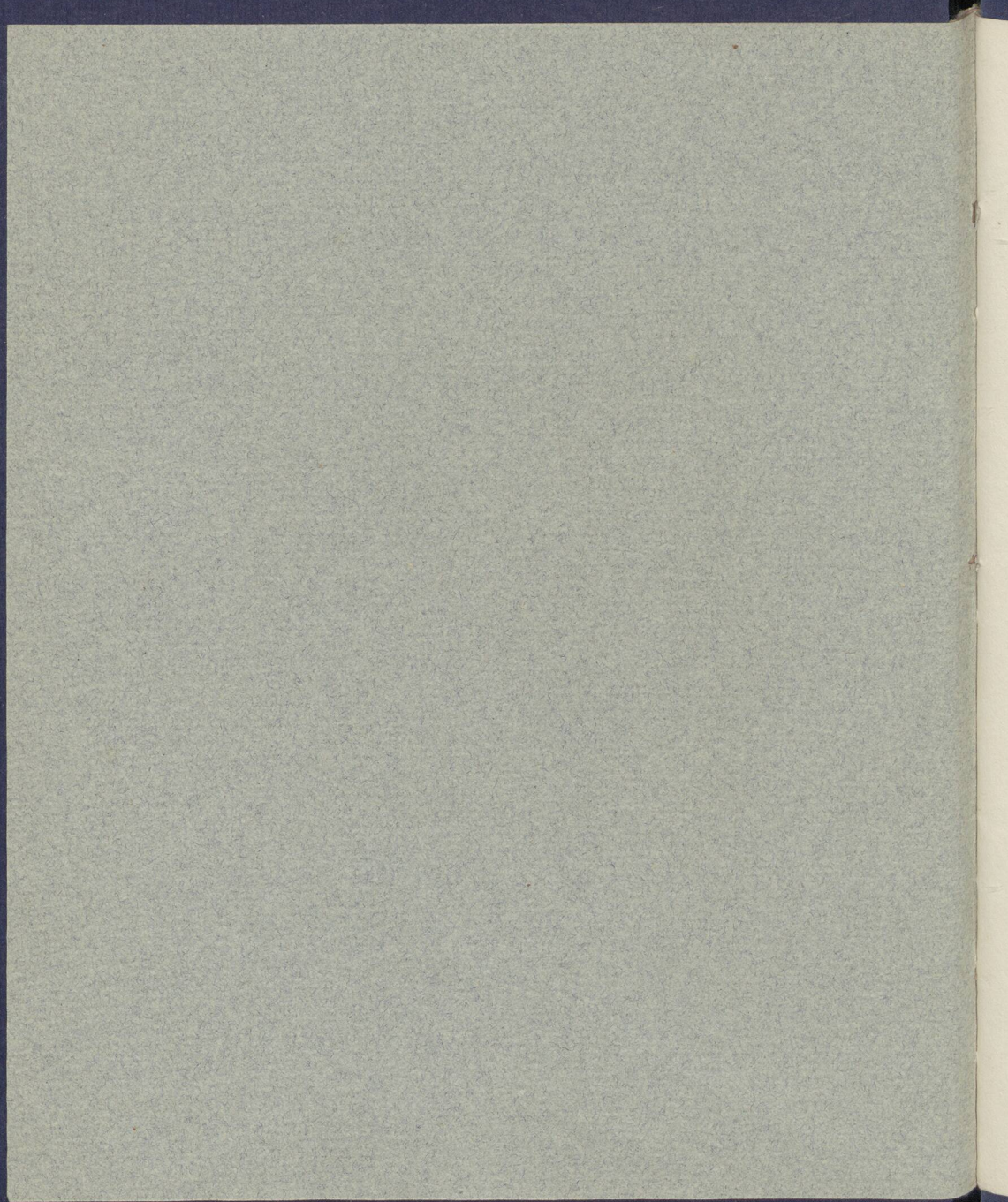
00
K.
ALEKSANDER BIRKENMAJER

220 254.I

NOBILITACJA SZARFFENBERGERÓW



KRAKÓW — MCMXXVI
NAKŁADEM DRUKARNI UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO



NOBILITACJA SZARFFENBERGERÓW





ALEKSANDER BIRKENMAJER

NOBILITACJA SZARFFENBERGERÓW



Jan Szarffenberger

KRAKÓW — MCMXXVI
NAKŁADEM Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego

III/73

220 254. II



1846 D, 2133

*DRUGIEMU ZJAZDOWI BIBLIOFILÓW POLSKICH
ZWOŁANEMU DO WARSZAWY NA JESIEŃ 1926 R.
TEN DROBIAZG DOTYCZĄCY PIERWSZEGO DRUKARZA
KTÓRY BYŁ CZYNNY W WARSZAWIE*

POŚWIĘCA

AUTOR I DRUKARNIA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

THE BOARD OF DIRECTORS OF THE
SOUTHERN PACIFIC RAILROAD COMPANY
KANSAS CITY, MISSOURI
HAS THE HONOR TO ADVISE YOU
THAT THE BOARD OF DIRECTORS OF THE
SOUTHERN PACIFIC RAILROAD COMPANY
HAS DECIDED TO ACCEPT OF THE
OFFER OF THE UNITED STATES
GOVERNMENT TO PURCHASE THE
STOCK OF THE SOUTHERN PACIFIC
RAILROAD COMPANY AT THE
PRICE OF FIFTY CENTS PER
SHARE.

Przeziłe dla miłośnika pięknej książki, jak rzadko u nas (a nieczęsto i indziej) wytworne wydawnictwo »Sygnetów polskich drukarzy, księgarzy i nakładców« pp. Hałacińskiego i Piekarskiego — nie może być oceniane wyłącznie z bibliofilskiego punktu widzenia. Kto umie nie tylko patrzeć, ale i przypatrywać się, kto chwyta nie tylko ogólny obraz całości, ale i drobne szczegóły, ten nauczy się wiele już z przeglądu tych trzydziestu pierwszych tablic, jakimi nas dotychczas obdarzono. Dowodem niech będą następujące tu niżej uwagi.

Owych trzydzieści tablic zawiera wybór sygnetów od początku XVI-go do końca XVIII-go wieku. A więc Haller, Ungler, Wietor, czterech Szarffenbergerów, Łazarz i jego drukarnia, Wirzbięta, dwu Siebeneycherów, Bazylik, Drukarnia Zamojska, Schedel, Groell, Piller i Groebel. W tematach sygnetów rozmaitość wielka: gmerki, symbole, monogramy, dewizy, herby. O tych ostatnich zamierzamy właśnie pomówić.

Z herbowemi sygnetami spotykamy się w naszym zeszycie na ośmiu tablicach (Tabl. 5-11, 25). Ostatnia z nich, sygnet Cyprjana Bazylika, tłumaczy się bez trudności: ten mieszczanin sieradzki i dworzanin Zygmunta Augusta został wyniesiony do stanu szlacheckiego i adoptowany przez księcia Heraklidesa Jakóba Bazylika, despotę z Samos, co potwierdził Zygmunt August dnia 1 września 1557¹; ten więc drukarz miał pełne prawo używać sygnetu herbowego. Więcej do myślenia dają Tabl. 5—11, zawierające pięć odmian herbowego sygnetu Mikołaja Szarffenbergera, wzgl. (Tabl. 5) Mikołaja i Stanisława Szarffenbergerów.



Szlacheckiego rodu Szarffenbergerów nie zna żaden z polskich herbarzy. Także i ostatni biograf Szarffenbergerów krakowskich, prof. Ptaśnik², nic o ich szlacheństwie nie wie. Rodzina to była zachodnio-śląska, mieszczańska; ojciec Mikołaja i Stanisława, Marek († 1545), uzyskał prawo miejskie krakowskie w r. 1506. Zastanowić może co prawda, że Szarffenbergerowie używali czasem polskiego nazwiska Ostrogorski, co brzmi bardzo z szlachecka; ale to jeszcze nie dowód, żeby się przez to samo do szlachty liczyli lub pod szlacheństwo podszywali, bo nazwisk mieszczańskich na »ski« znamy z XVI-go wieku całe mnóstwo. I zobaczymy dalej istotnie, że nazwisko Ostrogorski pojawia się u nich conajmniej na kilkanaście lat wcześniej, niżbyśmy się tego po wynikach niniejszej rozprawy spodziewali. W każdym razie wypada zanotować, że dla XVII-go wieku (1650) heraldycy nasi wydobyli już wzmiankę o szlacheckiej rodzinie Ostrogorskich w Krakowskiem³.

Trochę światła, choć mało, mogą rzucić na nasze zagadnienie dokumentalne wzmianki o Szarffenbergerach, wydane w *Cracovia impressorum* prof. Ptaśnika. Jeżeli je przejdziemy wszystkie⁴ i będziemy zwracać uwagę na tytuły, z jakimi w nich występują Szarffenbergerowie⁵, uderzy nas ich chwiejność. Przeważają należne mieszczańskiej rodzinie tytuły »circumspectus«, »famatus«, »honestus«, »honoratus«, »providus«; aż do r. 1577 innych nie spotykamy. Dopiero w przywileju Stefana Batorego z 22 lutego 1577, mianującym Mikołaja Szarffenbergera drukarzem królewskim⁶, nazywany on jest »nobilis Nicolaus Scharffenberger«⁷. Niemniej jednak w tym samym roku brat Mikołaja, papiernik Walenty, występuje tylko jako »slavni (= famatus) pan Folthin Scharffenberg«⁸. W trzy lata później i ten Walenty zdaje się już mieć prawo do szlacheństwa, bo nazywają go »nobilis et famatus«⁹. Trzeci ich brat, Stanisław, ma w latach 1579 i 1582 tylko drugi z tych tytułów¹⁰ — choć równocześnie (1578, 1579) Mikołaj panoszy się dalej jako »nobilis«¹¹. Tem

większą niespodziankę gotuje nam r. 1584, w którym wszyscy trzech bracia równani są mieszczańskiem »famatus«, a syn Walentego, Walenty młodszy, równorzędnem »honestus«¹². Tymże samym tytułem kontentuje się równocześnie żona Mikołaja, Anna¹³, a w roku następnym mąż jej Mikołaj zaliczony jest również w »sławetne pany«¹⁴. Walenty Szarffenberger (który?) jest znów w r. 1587 tylko »honestus«¹⁵. W podwójnym charakterze »nobilis et famatus« występuje ponownie Mikołaj Szarffenberger w r. 1591¹⁶. Bardzo ciekawy jest inny dokument z tegoż roku¹⁷, najpierw dlatego, że Walenty (starszy) jest tu po raz pierwszy nazwany »nobilis Valentinus Szarffenberg (sic) alias Ostrogowski (sic)«, a potem dlatego, że dowiadujemy się, iż syn Walentego, nieżyjący już Albertus Ostrogowski (sic), był prepozytem kościoła św. Mikołaja w Trokach, a więc osiągnął wcale znaczne dostojęstwo kościelne¹⁸. Ale znów w cztery lata później ten sam (?) Walenty nosi tylko tytuł »famatus«¹⁹. Wreszcie w r. 1607 występuje »szlachetny Marek Szarffenberger Ostrogórski, mieszczanin lwowski«²⁰, zapewne syn Walentego starszego i jego drugiej żony »nobilis Elisabethae«²¹.

Rzecz zatem w dalszym ciągu wygląda niejasno. Wydaje się w każdym razie, że Mikołaj i Walenty mieli jakieś prawo do szlachectwa, którego jednak niebardzo uznawano, zwłaszcza, że *de facto* wciąż należeli do mieszczaństwa i mieszczańskiem się parali rzemiosłem (jeden drukarstwem, drugi papiernictwem). Przytem z chronologicznego przeglądu zapisek zdawałoby się wynikać, że dopiero gdzieś na krótko przed r. 1577 prawo to do szlachectwa uzyskali.

Ale temu ostatniemu przypuszczeniu sprzeciwiają się »Sygnety«. Świadczą one, że Mikołaj od samego początku swojej własnej oficyny, t. zn. od rozejścia się z bratem Stanisławem w r. 1566²², był w posiadaniu herbowego znaku drukarskiego²³. Co więcej, herbowym sygnetem znaczona jest już i Biblja z r. 1561, wspólnym jeszcze nakładem obu braci wydana²⁴.

Ten ostatni sygnet zasługuje na szczególną uwagę. Drobniaczek jeden uderza w nim mianowicie. Nad herbem, u szczytu owalnego otoku, zawieszona jest maleńka tabliczka. Pociąg zawieszono, skoro jest — pusta?

Mawiali scholastycy za Arystotelesem: »nihil est otiosum in natura«. Ale równie słuszenie możnaby powiedzieć, że »nihil est otiosum in arte« — każdy szczegół w artystycznej kompozycji musi spełniać swoje zadanie. Skoro jest tabliczka, musiało być coś na niej napisane. I było rzeczywiście.

Świadczy o tem »Historia Jozepha starego Dzieiopisa zydowskiego, wdwoie księgi rozdzielona«, przełożona na język polski przez Lenartha z Urzędowa w Krakowie w r. 1554 i tamże wydana »u dziedziców Márká Szarffenbergá, Roku 1555« (Estr. XVIII, str. 640—641). Już Estreicher podaje, że na k. nl. 12-tej, *recto*, stoi »herb z rokiem 1554«, a niedokładną tę wzmiankę uzupełnia z Chłędowskiego, że chodzi tu o »herb Szarffenbergerów (koziół z trzech gór wyskakujący z trzema gwiazdami, rok 1554)«. W istocie jest to ten sam sygnet herbowy Szarffenbergerów, co w Biblii z r. 1561, z tą jedynie różnicą, że na wspomnianej już wyżej tabliczce widnieje rok 1554 (por. podobiznę na str. 11). Mamy tu więc dowód, że Szarffenbergerowie już w r. 1554 uważali się za ludzi herbowych.

I mieli do tego prawo — nietylko coprawda w Polsce, ile w swojej pierwotnej ojczyźnie. Zostali bowiem nobilitowani przez króla rzymskiego, węgierskiego i czeskiego (późniejszego cesarza) Ferdynanda I, dnia 16 lutego 1554 r.

Wiadomość o tem (choć zawsze niedokładną i ani słowem nigdy nie zdradzającą, że chodzi w niej o krakowskich Szarffenbergerów) można znaleźć w paru herbarzach niemieckich²⁵, a źródłem jej jest *Allgemeines Wappenbuch* L. Dorsta²⁶. Dorst podaje ją w następujących słowach:

v. Scharffenberg auch Scharffenberger (Adelsbrief d. d. Wien, den 16 Februar 1554). In Blau über einem goldnen dreihügligen Berge erhebt sich verkürzt ein silberner, springender



Do str. 10.

Bock mit langen, goldnen Hörnern; über demselben leuchten in einer Reihe gestellt drei goldne, sechseckigte Sterne. Auf dem Helm, welchen eine blau- und silbergewundene Wulst mit fliegende Bändern oder Enden umgiebt, wiederholt sich der Bock über den drei Bergen zwischen zwei blauen²⁷ Flügeln, jeder mit drei goldnen²⁸, über einander gestellten Sternen versehen. — Die Brüder Nicklas, Andreas, Valentin, Stentzel und Hanns die Scharffenberger erhalten wegen treu erwiesener²⁹ Dienste um das Haus Oesterreich für sich und ihre eheligen Nachkommen von Kaiser Ferdinand den Reichsadelstand.

Kto to jest tych pięciu braci Scharffenbergerów, Mikołaj, Andrzej, Walenty, Stentzel (Stanisław) i Jan? Nie może być dwu zdań, że są to krakowscy Szarffenbergowie, synowie Marka Szarffenberga, bo ci właśnie takie imiona i w takim mniej więcej po starszeństwie porządku nosili³⁰. I w doskonałej z tem zgodzie stoi, że właśnie krakowscy »dziedzice Marka Szarffenberga« i to właśnie od r. 1554 używają sygnetu z herbem opisanym i zreprodukowanym przez Dorsta. Wobec tego może nas zadziwić, skąd Dorst miał wiadomość o nobilitacji Szarffenbergerów krakowskich?

Na tak postawione pytanie trudno dać kategoryczną odpowiedź, ale w każdym razie następujące uwagi rzucają na nie spory snop światła.

Przedewszystkiem nie może ulegać wątpliwości, że Dorst miał przed sobą albo oryginał streszczonego przez siebie dokumentu, albo starą, troskliwą jego kopję, zaopatrzoną rysunkiem nadanego Szarffenbergerom herbu. Bo gdyby miał tylko kopję bez rysunku albo wręcz regest, to żadnym cudem nie mógłby na dołączonej na końcu książki tablicy (Nr. 272) podać tego herbu w podobiznie, której wierność możemy skontrolować na podstawie sygnetów, ogłoszonych przez pp. Hałacińskiego i Piekarskiego. Widoczna tedy, że oryginał dyplomu nobilitacyjnego Szarffenbergerów krakowskich, wzgl. stary jego, troskliwie wykonany odpis znajdo-

wał się co najpóźniej w pierwszej połowie XIX w. na Śląsku (Dorst był architektem w Alt-Wiendorff koło Głupczyc) albo w Zgorzelcu (Görlitz na Łużycach Górnych, gdzie Dorst wydał swoją książkę).

I istotnie był on w Zgorzelcu co najpóźniej w połowie XVII-go wieku. Świadczy o tem rękopis S. H. III. 68 biblioteki Górnołużyckiego Towarzystwa Naukowego (Oberlausitzische Gesellschaft der Wissenschaften) p. t. »Adelicher Tugend-Spiegl, darinnen vieler adlicher und wolverdienter Leute.... Wappenbriefe.... klährlich zu sehen sind,.... von Gottfridt Schmid, Anno 1656«. Ten kopjarzusz dyplomów szlacheckich powstał na miejscu w Zgorzelcu, gdzie Schmid (1611—1675) był rajcą miejskim. Na kartach 277^r—282^r mamy tu pełny odpis dyplomu króla Ferdynanda dla Szarffenbergerów³¹. Podobizny herbu niema, ale pierwotnie musiała być — tylko została przez jakiegoś wandalę wycięta³². Jeżeli to nastąpiło dopiero w XIX-tym wieku, w takim razie nie jest wykluczone, że źródłem wiadomości Dorsta był właśnie kopjarzusz Schmida. Tak czy owak, zawsze rzecz wyjdzie na jedno: oryginał albo stary, w rysunek herbu zaopatrzony odpis dyplomu szlacheckiego Szarffenbergerów krakowskich znajdował się w Zgorzelcu co najpóźniej w r. 1656.

Jakże tam zawędrował? Hipotez może być kilka. Mamy np. prawo przypuszczać, że dwaj z synów Marka Szarffenberga, Andrzej i Jan, opuścili koło r. 1570—1572 Kraków i przesiedlili się gdzieś indziej³³. Nie jest wykluczone, że jeden z nich powrócił w ojczyście strony Marka, w zachodni, o miedzę z Łużycami sąsiadujący kąt Śląska. Coprawda w archiwum miejskiem samego Zgorzelca, którego sporą część (dla innych celów) przeglądnąłem, nie znalazłem żadnych śladów ani Andrzeja, ani Jana Szarffenbergerów. Natomiast jest rzeczą oddawna wiadomą (i tutaj jest punkt zaczepienia dla tej hipotezy, którą uważam za najprawdopodobniejszą), że na terenie Zgorzelca działała w XVI-tym wieku inna gałąź

Scharffenbergerów, pozostająca jednak z Szarffenbergerami krakowskimi w ciągłej styczności.

Do tego tematu powrócę wkrótce znacznie obszerniej, dlatego ograniczam się na teraz do rzeczy naistotniejszych. Gałąź rodowa, o której mówimy, wyszła z Lubania (Lauban) na wschód od Zgorzelca. Tam rodzili się koło r. 1520 dwaj bracia Kryspin i Jerzy Scharffenbergowie. Zdolniejszy i obrotniejszy Kryspin występuje w dokumentach po raz pierwszy w r. 1537, i to w Krakowie. On to jest istotnie³⁴ owym »Crispinus de Lawben, calcographiae studiosus«, który dnia 20 sierpnia 1537 zobowiązuje się³⁵ przez okrągły rok wiernie służyć w drukarni Macieja Szarffenberga i nie uciec powtórnie od niego, jak to już raz zrobił (za co go zresztą wsadzono do kozy). Ale nie wydaje się, żeby po upływie tego roku dłużej jeszcze siedział w Krakowie, bo dalsze dokumenty już go tu nie znają. Na najbliższe siedmioletcie (1538—1544) trzeba zresztą położyć ten okres, w którym nauczył się sztuki drzeworytniczej — kto wie, czy nie w pracowni wittenberskiej Łukasza Cranacha. Potem przerzucił się na pole księgarstwa i jako samodzielny już »Buchführer« osiadł w Zgorzelcu, gdzie 7 lutego 1545 zostaje przyjęty do prawa miejskiego. Ale długo nie zagrzewa tu miejsca: dom swój zgorzelecki sprzedaje w r. 1549, zaś w dniu 27 maja 1551 zostaje przyjęty do prawa miejskiego w Wrocławiu, jako »drzeworytnik i drukarz« (formschneyder vnnd buchdrucker). Dnia 23 stycznia 1553 otrzymuje od rady miejskiej przywilej na otwarcie drukarni, ale nie urządza nowej (przynajmniej na większą skalę), tylko odkupuje jedyną dotąd w Wrocławiu istniejącą drukarnię od Andrzeja Winklera (1555). Potem, aż do śmierci (12 grudnia 1576), przebywa już na stałe w Wrocławiu, prowadząc coraz bardziej rozkwitającą drukarnię i zajmując się przytem drzeworytnictwem³⁶.

Od czasu osiedlenia się w Wrocławiu Kryspin Scharffenberg nawiązuje na nowo stosunki z Krakowem i wykonywa cały szereg drzeworytów dla druków krakowskich. O ile

utrzymywał te stosunki syn jego i następca, Jan Scharffenberger (* 1550, † 1586), nie umiem w tej chwili powiedzieć. Natomiast syn Jana, Kryspin młodszy, w r. 1606 kształcił się w Krakowie na drukarza⁸⁷.

Czy brat Kryspina starszego, Jerzy Scharffenberger (starszy⁸⁸), był kiedy również w Krakowie, nie wiem. W znanych mi aktach występuje on po raz pierwszy dopiero 3 marca 1549 i to w Zgorzelcu, gdzie też przebywa do śmierci (24 marca 1584). Posiadał tam na przedmieściu niewielki dom z ogrodem i trudnił się drzeworytnictwem. Sporządzał ilustracje także i dla druków, wychodzących poza Zgorzelcem, ale w drukach krakowskich prac jego nie spotkałem. Natomiast w Statutach Herburta (1570) i w drugim wydaniu Biblii szarffenbergerowskiej (1575, 1577), a także w Apostole lwowskim Iwana Fiodorowa (1573/4), są drzeworyty jego syna Wendela. Inny zgorzelecki Scharffenberger, Mikołaj, może również syn Jerzego, bawił w Polsce w r. 1596.

Z wiadomości tych widać, że zgorzelecko-wrocławscy imiennicy Szarffenbergerów krakowskich utrzymywali z tymi ostatnimi wcale ożywione stosunki. Tak więc, nic nie stałoby na przeszkodzie przypuszczeniu, że przez ich właśnie pośrednictwo dyplom szlachecki krakowskich Szarffenbergerów zawędrował do Zgorzelca. Scharffenbergerowie zgorzelecko-wrocławscy praw do szlacheckiego tytułu nie mieli. Kryspin i Jan używają sygnetów nieherbowych, zupełnie różnych od szarffenbergerowskich sygnetów krakowskich. Jerzy z rodziną wiodł żywot dość skromny i powodziło mu się nie najlepiej. Ale to jeszcze nie dowodzi, żeby się nie miał interesować szlachectwem swoich krakowskich kuzynów.

Ale dość już hipotez w kwestji interesującej nas tylko ubocznie. Najważniejsze dla nas jest, że dyplom szlachecki, skopjowany przez Gotfryda Schmida w Zgorzelcu w r. 1656, odnosi się do krakowskich Szarffenbergerów. A jest on cie-

kawy nietylko dlatego, że uzasadnia sygnet tych drukarzy i dostarcza zupełnie pewnej daty, 1554, dla jego powstania (dowodząc równocześnie, że Szarffenbergerowie krakowscy spolszczyli swoje nazwisko na Ostrogorski na kilkanaście conajmniej lat³⁹ przed nobilitacją) — ale także dlatego, że stwierdza, iż dziedzice Marka Szarffenberga, starali się⁴⁰ w jakiś sposób zasłużyć Ferdynandowi I, »Świętemu Państwu« niemieckiemu i całemu domowi austriackiemu. Co to były za »willige und getreue Dienste«, jakich ofertę złożyli w Wiedniu w r. 1554 (lub raczej w poprzednim), wyjaśnią zapewne późniejsze badania; nasze dociekania kończymy na razie ogłoszeniem pełnego tekstu dyplomu nobilitacyjnego wedle kopji zgorzeleckiej⁴¹.

ABSCHRIFT DER ADELSSFREYHEIT, DIE SCHARF-
FENBERGER BETREFFENDE, GEBEN VON KOENIG
FERDINANDO IN WIEN. ANNO 1554.

Poena 50 Marck Goldes, tuhn 3200 Ducaten.

Wier Ferdinand von Gottess Gnaden Römischer König, zu allen Zeiten Mehrer des Reiches, in Germanien, zu Hungern, Böhemen, Dalmatien, Croatien vnndt Sclauonien König, Infandt in Hispanien, Ertzherzog zu Osterreich &c. bekennen offendlich mit diesem Briefe vnndt thun kundt aller menniglich, wie wohl! Wier auss Römischer Königlicher Höhe vnnd Würdigkeit, darein Vns der Almechtige nach seinen Göttlichen Wiellen gesetz vnd geordenet hat, auch angebohrener Gütte vnnd Mieldigkeit alle Zeit geneiget sein, aller vnd ieder Vnsrer vnd des heyligen Reichs, auch anderer Vnsrer Königreich, Fürstenthumb vnd Lande, Vnderthanen vnndt Getrewen, Ehre, Nutz, Auffnehmen vnd Bestes vorzunehmen vnd zu befördern, so wierd doch auch Vnsrer Königlich Gemith gnediglich geneiget, denen Vnsere Gnade vnd Mielde zu erzeigen, deren Voreltern vnd sie alten löb-

lichen Stande nach herkommen vnd mit guten adelichen Sitten vnd Tugenden für andern begabet sein, die selben Personen ihn noch mehrere Ehre vnd Würde zu setzen vnd ihren Nahmen vnd Stam zu erheben. Wan Wier nun gnediglich angesehen, wahrgenommen vnd betracht haben die Erbarkeit, Redligkeit, adeliche gutte Sitten, Tugenden vnd Vernunft, damit Vnsere liebe besondern, Niclass, Andress, Valtin, Stentzel vnd Hanss, die Scharffenberger Gebrüder, für Vnss berumbt werden, auch die wielligen vnd getrewen Dienste, darzu sie sich gegen Vnss, dem Heyligen Reich vnd Vnseren löblichen Hausse Ostereich gehorsamlich erbiethen, auch wohlthun mögen und sollen — vnd darumb mit wohl bedachten Muth, guten zeitigen Rath vnd Rechter wiessen denselben Scharffernbergern Gebrüdern diese besondere Gnade vnd Freyheit gethan vnd gegeben, vnd sie mit al vnd ieden ihren ehelichen Leibes Erben, Man vnd Frawenpersonen in Ewiegkeit, in den Stand vnd Grad des Adels Vnserer vnd des Heyligen Römischenn Reiches, auch Vnserer Königreich, Fürstenthumb vnd Lande, recht edelgebohrene, riettermessigen, Lehen Turniergenos Leuthen erhebet, darzu gewürdiget, geadelt vnd sie der Schar, Gesellschaft vnd Gemeinschaft zugefiget, zugesellet vnd vergleicht, allermass vnnd gestald, als ob sie von ihren vier Ahnen vnd Geschlechten beyderseis recht gebohren, riettermessig, Lehen vnnd Turniergenos Edel Leutt wehren. Vnd zu mehrer Gezeugnus solcher Vnser Gnaden vnd Erhebung hernach geschriebene Wapen vnd Cleinot, mit Nahmen einen blauen oder lasurfarben Schield, im Grund desselben ein dreypugliger gelber oder goldfarbener Berg, dermitter die andern zwene Berge vberhöhend, darob vber sich gegen dem Fordereck des Schieldes erscheinend eines weissen Bockes Fordertheil, mit langenn gelben oder goldfarbenen Hörnern, offenem Maul vnd aufgeschlagener rothen Zunge, ob solchen Bock neben einander dreier sechsecketer gelber Sterne Gestald, auff dem Schielde einen offenen adelichen

Thurnires Helm mit blawen vnd weissen Helmdecken, vnd von dem selben einfarben ein gewundenen Pausch gezieret, darob zwieschen zweyen von einander aufgethanen Fliegeln, deren die liencke gelb vnd rechte blaw, und nach ieder Flügellenge drey sechseckete Sterne, in der gelben blaw vnd blauen Fliegeln gelbe erscheinend, endtspriengt wieder in ein dreypugliger gelber Berg, vnd darauf eines weissen Bockes Fordertheil allermassen geschieckt vnd gestald, wie im Schielde — von neuen gnediglich verliehen vnd gegeben, als den solch Wapen vnd Cleinoth in Miette dieses Vnseres Königlichen Briefes gemahlet vnd mit Farben eigendlicher aussgestrichen sein. Erheben, würdigen vnd Adeln zufügen, zugesellen, vergleichen vnd verleihen auch also obstehett, alles auss Römischer Königlicher Macht Volkommenheit hie-mit offendlich mit diesem Briefe vnd Meinem Setzen und wollen, das obberuhrete Scharffenberger Gebrüder vnd alle ihre eheliche Leibes Erben vnd derselben Erbens Erben, Man vnd Frawenpersonen, nun hienfüro in Ewigkeit recht edelgebohren, riettermässig vnd Turnirsgenos Leute sein, von männiglich an allen Orthen dafür geehret, genennet, geschriben, geachtet vnd gehalten werden, auch alle vnd iegliche adeliche Gnaden, Freyheiten, Vorthail, Priuilegien, Altherkommen, Gesellschaft vnd Gemeinschaft, desgleichen hohe vnd niedere Aempter vnd Lehen, geistliche haben vnd tragen, mit andern Vnsern vnd des heyligen Reiches, auch Vnserer Königreiche, Fürstenthumb vnd Lande recht edelgebohren, rittermessigen, Lehen vnd Turniergenossen Leuten, in alle vnd iegliche Turnier reithen, auch Lehen vnd alle ander'n Gerichte vnd Rechte besitzen, Vrthel, Scheppen vnd Recht sprechen, vnd sonst gemeinlich aller vnd ieder ander adelichen Sachenn, Händeln vnd Geschefften, inner vnd ausser Gerichts theilhaftig, würdig vnd empfanglich sein, vnd sich des alles in allen vnd ieglichen ehrlichen, redlichen, adelichen vnd rietterlichen Sachen, zu Schimpf vnd Ernst, in Streiten, Stürmen, Turnieren, Rietterspielen,

Kämpfen, Gestechen, Gefechten, Feldzügen, Panieren, Gezelten Aufschlagen, Insiegeln, Petschafften, Claynoten, Gemelden, Begräbnüssen, vnd sonst in allen Orthen vnd Enden, nach ihrer Ehren Nothdorft, Wiellen vnd Wohlgefallen frewen, genissen vnd gebrauchen sollen vnd mögen — in Massen ander Vnser vnd dess Reichs, auch Vnser Königreich vnd Lande recht edelgebohren, riettermessig, Lehen vnd Turniersgenossen Leuthe, so solches haben, sich gebrauchen vnd geniessen, von allermänniglich vnverhindert. Vnd gebithen darauf allen vnd ieden, Chur Fürsten, Fürsten, Geistlichen vnd Weldlichen &c. vnd sonst allen ander'n Vnsern vnd des Heyligen Reichs, auch anderer Vnser Königreiche, Fürstenthum vnd Lande Vnterthanen vnd Getrewen, in was Würden vnd Stand oder Wesen die sein, ernstlich vnd festiglich mit diesem Briefe vnnd wollen, das sie obbemeldete, Nicklassen, Andressen, Valtin, Stentzel vnd Hansen, die Scharffenberger Gebrüder, alle ihre eheliche Leibes Erben vnd der selben Erbes Erben, nun hienfüro ewieglich für Vnser vnd des Heyligen Reiches, auch Vnserer Königreiche, Fürstenthumber, Lande recht edelgebohren, riettermessig, Lehen vnd Turnirgenos Leuthe ehrenhalten vnd erkennen, sie auch an Vnser Erhebung des Adels vnd allen Vnsern Königlichen Gnaden, Ehren, Würden vnd Freyheiten nicht irren noch hiendern, sondern sich deren allenthalben berümlich frewen, genissen vnd gebrauchen lassen, darwieder nicht thun, noch des ander Zuthun staten in keine Weise, als lieb einen ieden sei Vnser vnd des Reichs schwere Vngnade vnd Straffe, dazu einer Poen, benendlich 50 Marck lothiges Goldes zu vermeiden, die ein ieder, so oft er frevendlich hiewieder thete, Vns halb in Vnser Kammer, vnd den andern Theil den oft benahmten Scharffenbergern Gebrüder vnd ihren ehelichen Leibes Erben vnnachlessiglich zu bezahlen, verfallen sein soll. Doch andern, die vielleicht den vorgeschrieben Wappen vnd Clainot gleichführten, an denselben ihren Wapen vnd Rechten vnvergriffen vnd vn-

shedlich. Mit Vhrkund dieses Briefes besiegeld mit Vnseren Königlichen anhangenden Insiegel, der gegeben ist in Vnser Stadt Wien den 16 February nach Christi Vnseres lieben Herren Geburth 1554, in Vnserer Reiche des Römischen im 24 vnd der andern im 28 Jahre.



PRZYPISY.

1) T. Wierzbowski, *Materjały do dziejów piśmiennictwa polskiego*, II, Warszawa 1904, str. 10—12, Nr 20. Herbarze nasze notują, że »Daniel Bazylik z bełżkiem województwem podpisał elekcję Władysława IV« w r. 1632 (Niesiecki wyd. Bobrowicza, II, str. 87, skąd czerpią inni).

2) *Cracovia impressorum (Monumenta Poloniae typographica, I)*, Leopoli 1922, przedmowa, str. 50—67.

3) E. Żernicki-Szeliga, *Der polnische Adel*, II, Hamburg 1900, str. 166, z powołaniem się na Niesieckiego, u którego jednak nie znajduję tej rodziny.

4) Nie wedle indeksu, bo ten nieporęczny i miejscami błędny, ale strona za stroną samego tekstu.

5) Niestety, w niektórych dokumentach przed nazwiskiem stoją tylko trzy kropki na znak, że wydawca coś z tekstu pominął. Czy były to tytuły, możnaby dojść tylko przez konfrontację oryginałów.

6) Już w r. 1570 Zygmunt August mianował Mikołaja »drukarzem kancelarii królewskiej«,łączone z tym tytułem prerogatywy zostały jednak unicestwione wzgl. ograniczone w r. 1571 (zob. Ptaśnik I. c., przedmowa, str. 58—59). W obu dotyczących dokumentach Mikołaj nazwany jest »famatus«.

7) Ptaśnik str. 313 Nr 666.

8) Ptaśnik str. 320 Nr 675.

9) Ptaśnik str. 335 Nr 691.

10) Ptaśnik str. 330 Nr 684 i str. 338 Nr 687.

11) Ptaśnik str. 325 Nr 679 i str. 332 Nr 697.

12) Ptaśnik str. 348 Nr 713.

13) Ptaśnik str. 350 Nr 716.

14) Ptaśnik str. 358 Nr 733.

15) Ptaśnik str. 362 Nr 739. Zwracam mimochodem uwagę, że Ptaśnik na str. 410 zupełnie niesłusznie robi jego żoną Małgorzatę, występującą w tym dokumencie; wedle reguł gramatyki łacińskiej »suus« odnosi się do podmiotu zdania, a więc Małgorzata była żoną Stanisława kołtryniarza, który jej zapisuje wszystkie swoje ruchomości.

16) Ptaśnik str. 373 Nr 763. Ale może tu należy czytać »nobilis et famati«, w którym to razie »nobilis« odnosiłoby się do Szarffenbergera, a »famati« do wymienionych obok niego dwu innych księgarzy?

17) Ptaśnik str. 375 Nr 767.

18) Ten Wojciech Szarffenberger-Ostrogorski urodził się około r. 1545, skoro w r. 1563 wpisuje się na uniwersytet (*Album studiosorum*, III, str. 48; Ptaśnik przedmowa str. 63 przypis 4) — był więc z całą pewnością synem Walentego Szarffenbergera starszego, co zresztą także wynika z porównania dokumentów Nr 713 i Nr 767. Wobec tego twierdzenie Ptaśnika (przedmowa str. 63 przypis 3), że Wa-

lenty starszy zmarł przed r. 1584, jest napewno błędne, mimo, że w dokumencie Nr 713 z tego roku jest on istotnie nazwany »olim famatus Valentinus Scharfenberger«. (To niezgodne z prawdą świadectwo dokumentalne tłumacząc w następujący sposób. Z treści dokumentu wynika najpierw, że Walenty starszy nie był wówczas w Krakowie obecny, bo zaświadczenie w jego sprawie wydają bracia jego Mikołaj i Stanisław i to na prośbę syna jego Walentego młodszego. Zdaje się więc, że wyjechał gdzieś zagranicę, skąd do Krakowa nadeszła pogłoska o jego śmierci. Na jej skutek Walenty Szarffenberger młodszy, bojąc się o los spadku po babce swojej Annie ¹⁰ voto Czolnkowej, ²⁰ voto Żywieckiej, powoduje wpis swojej genealogii do ksiąg miejskich). Że Walenty Szarffenberger starszy żył jeszcze w r. 1585, wynika również z dokumentu Nr 727. — Z tego i innych względów nie wydaje mi się prawdopodobne, żeby w dokumencie Nr 691 była mowa o Walentym młodszym, a nie starszym, jak przypuszcza Ptaśnik w tym samym przypisie, z czym zresztą kłóci się jego indeks na str. 445.

19) Ptaśnik str. 389 Nr 787.

20) Ptaśnik, przedmowa, str. 65 przypis 4. Por. St. Tomkowicz, *Przyczynki do historii kultury Krakowa w pierwszej połowie XVII wieku* (Archiwum Naukowe, Dział I, Tom V, Zeszyt I), Lwów 1912, str. 307 przypis 2.

21) Ptaśnik str. 335 Nr 691.

22) O dacie tej zob. Ptaśnik, przedmowa, str. 58 przypis 1; nowego jej potwierdzenia dostarczają tab. 6—7 publikacji pp. Hałacińskiego i Piekarskiego.

23) *Sygnety*, tabl. 6, 7, 9, 11.

24) *Sygnety*, tabl. 5.

25) L. Ledebur, *Adelslexikon der*

preussischen Monarchie, II, Berlin s. a. (1855) str. 351 (amplifikuje słowa Dorsta, twierdząc, że: »in der Oberlausitz wird ein Geschlecht S. am 16 Febr. 1554 von Kaiser Ferdinand I in den Adelsstand erhoben«); E. H. Kneschke, *Neues allgemeines deutsches Adelslexikon*, VIII, Leipzig 1868, str. 94 (podaje dokładnie: »Das Geschlecht war in der Oberlausitz gesessen«).

26) L. Dorst, *Allgemeines Wappenbuch*, II, Görlitz 1847, str. 174—175 Nr 272 i tablica z tym samym numerem.

27) Barwa skrzydeł podana błędnie; tylko prawe ma być niebieskie (ze złotymi gwiazdami), natomiast lewe złote (z niebieskimi gwiazdami).

28) Por. poprzedni przypis. Na reprodukcji (tabl. 272) Dorst nie popętnia obu tych błędów.

29) Wiadomość błędna; zob. przypis 40.

30) Prof. Ptaśnik (przedmowa, str. 56) podaje coprawda, na podstawie dokumentów Nr 539 i 548, że Andrzej był starszy od Mikołaja — i ma zapewne słuszność. Ale zwrócić trzeba uwagę na to, że w dokumencie Nr 532 Mikołaj jest wymieniony przed Andrzejem. Widocznie, jako najobrotniejszy, po śmierci ojca był pospołu z matką uważany za »głowę rodziny«.

31) Na ten odpis zwrócił moją uwagę prof. R. Jecht, dyrektor archiwum miejskiego w Zgorzelcu i sekretarz Górnośląskiego Towarzystwa Naukowego.

32) Por. co mówi o naszym rękopisie prof. Jecht w swojej cennej książce *Quellen zur Geschichte der Stadt Görlitz bis 1600*, Görlitz 1909, str. 221.

33) Ptaśnik, przedmowa, str. 62.

34) Jak słusznie przypuszcza prof. Ptaśnik w przedmowie, str. 66.

35) Ptaśnik str. 154 Nr 394.

36) Dane powyższe, od roku 1545, czerpię z archiwów miejskich w Zgorzelcu i Wrocławiu.

37) Ptaśnik, przedmowa, str. 66.

38) Bo miał syna również Jerzego.

39) Już w r. 1539 wyszedł druk p. t. »Tobias Pátriarchá stárego zakonu z łączinskiego ięziká ná polski nowo á pilnie przełożony« nakładem Macieja Ostrogorskiego (zob. Estr. VII, 30).

40) Dorst zupełnie się myli twierdząc, że Ferdynand nadaje Szarffen-

bergerom szlachectwo »wegen treu erwiesener Dienstek«; Ferdynand mówi o »die willigen und getreuen Dienste, darzu sie (die Schaffenberger Gebrüder) sich gegen Uns... gehorsamlich erbieten«.

41) Pisownię, z wyjątkiem wielkich i małych liter, zachowuję wiernie, poprawiam tylko interpunkcję; wstrzymuję się również od prób emendacji tych miejsc dyplomu, które kopja zgorzelecka przekazała w stanie nieco skażonym.

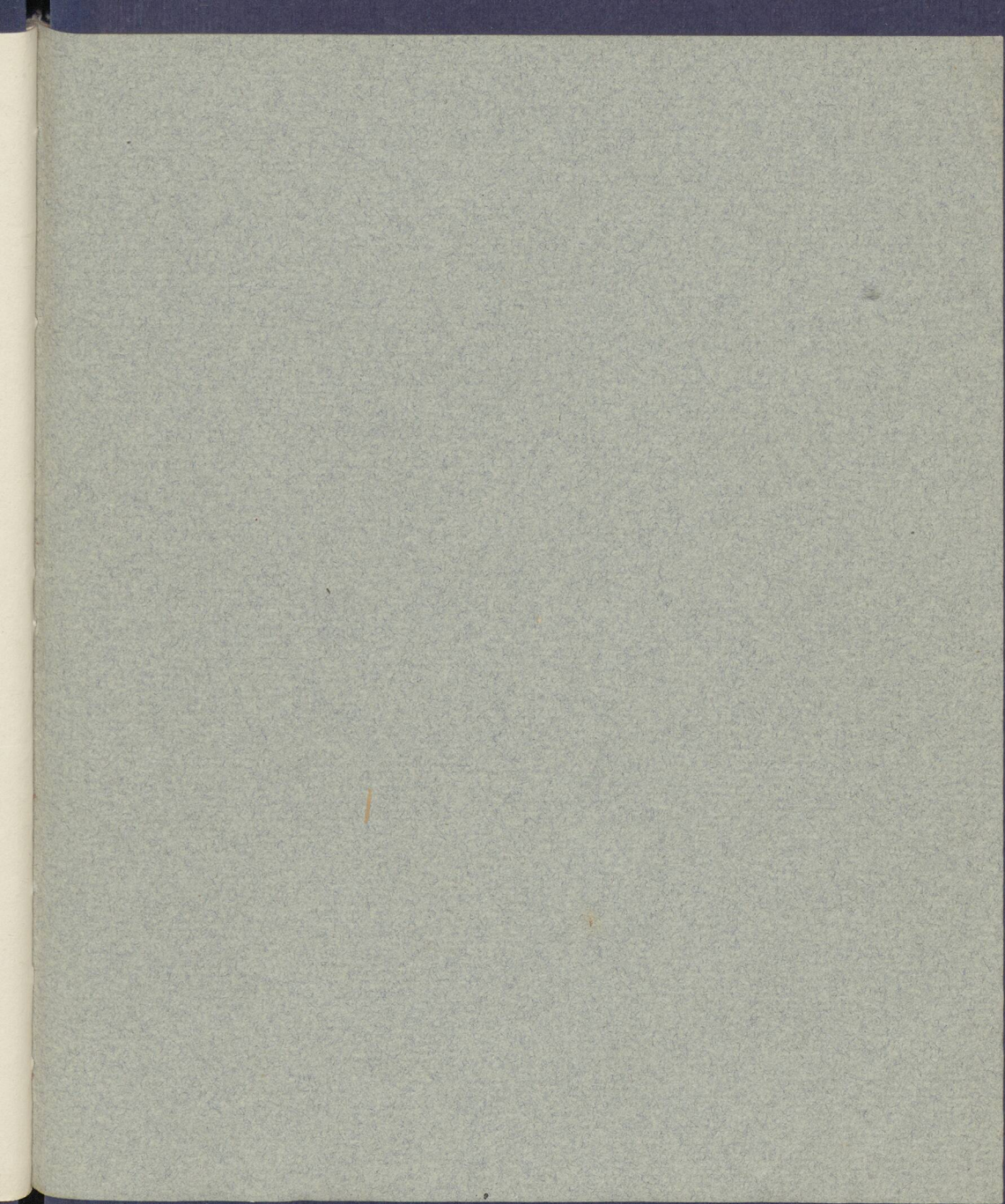


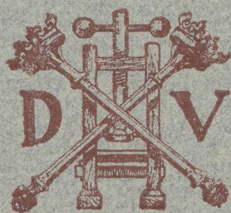
Druk wykonano w październiku 1926 roku w Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie pod kierownictwem Józefa Filipowskiego. Składał Jan Karaś. Tłoczył Emil Koerbel. Klisze cynkowe sporządził Zakład Reprodukcyjny Stanisława Welanyka w Krakowie.

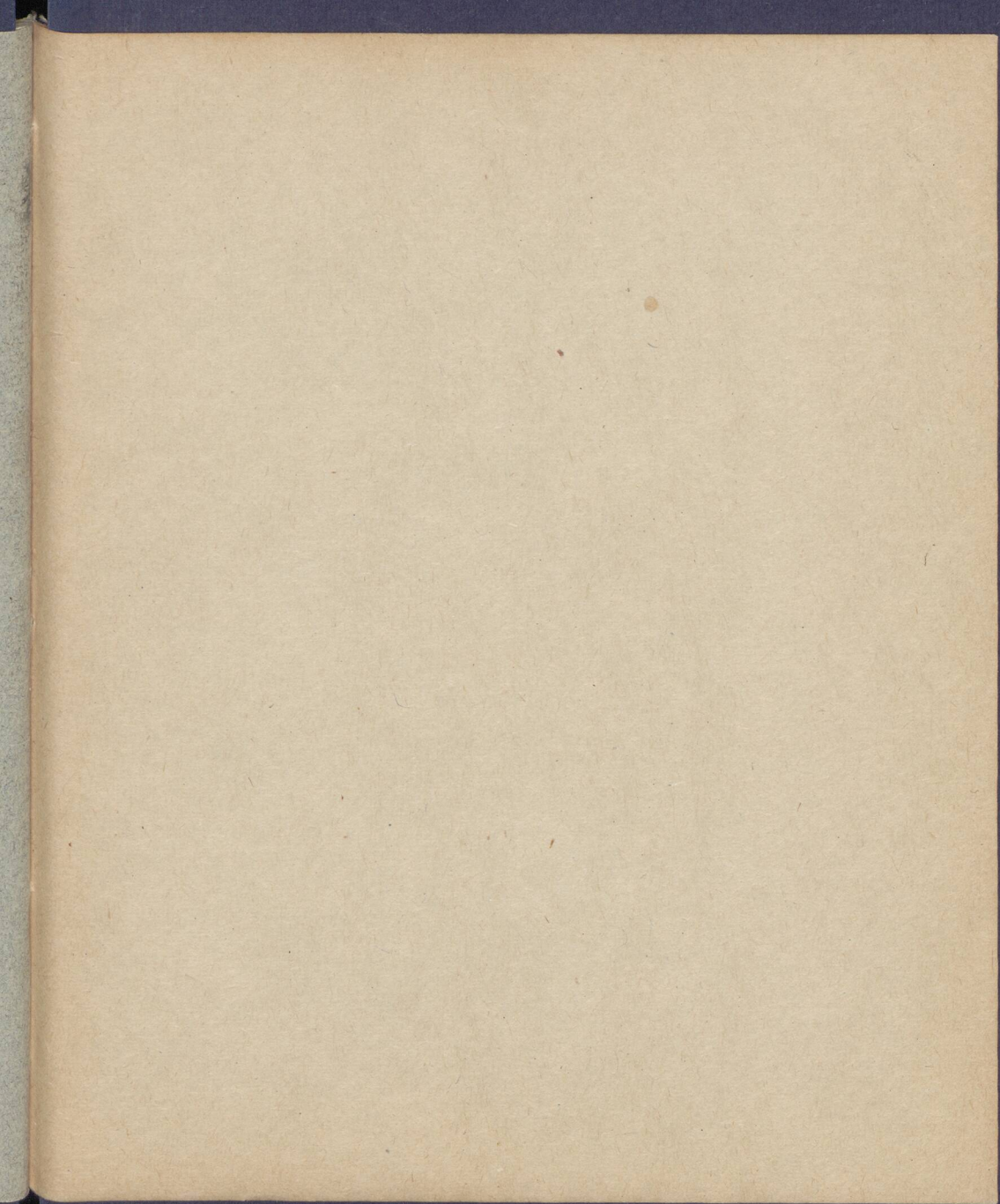
Odbito 360 egzemplarzy, z których nr. 1—150 przeznaczono dla uczestników Zjazdu, nr. 151—270 oddano członkom Towarzystwa Miłośników Książki w Krakowie, nr. 271—300 wręczono Autorowi, nr. 300—310 oddano kierownictwu Drukarni, nr. 310—360 znajdują się w sprzedaży w »Bibliofilu Polskim« Antykwaryjacie Towarzystwa Miłośników Książki w Krakowie przy Rynku Głównym w Kamienicy Kromerowej naprzeciw ratusza.

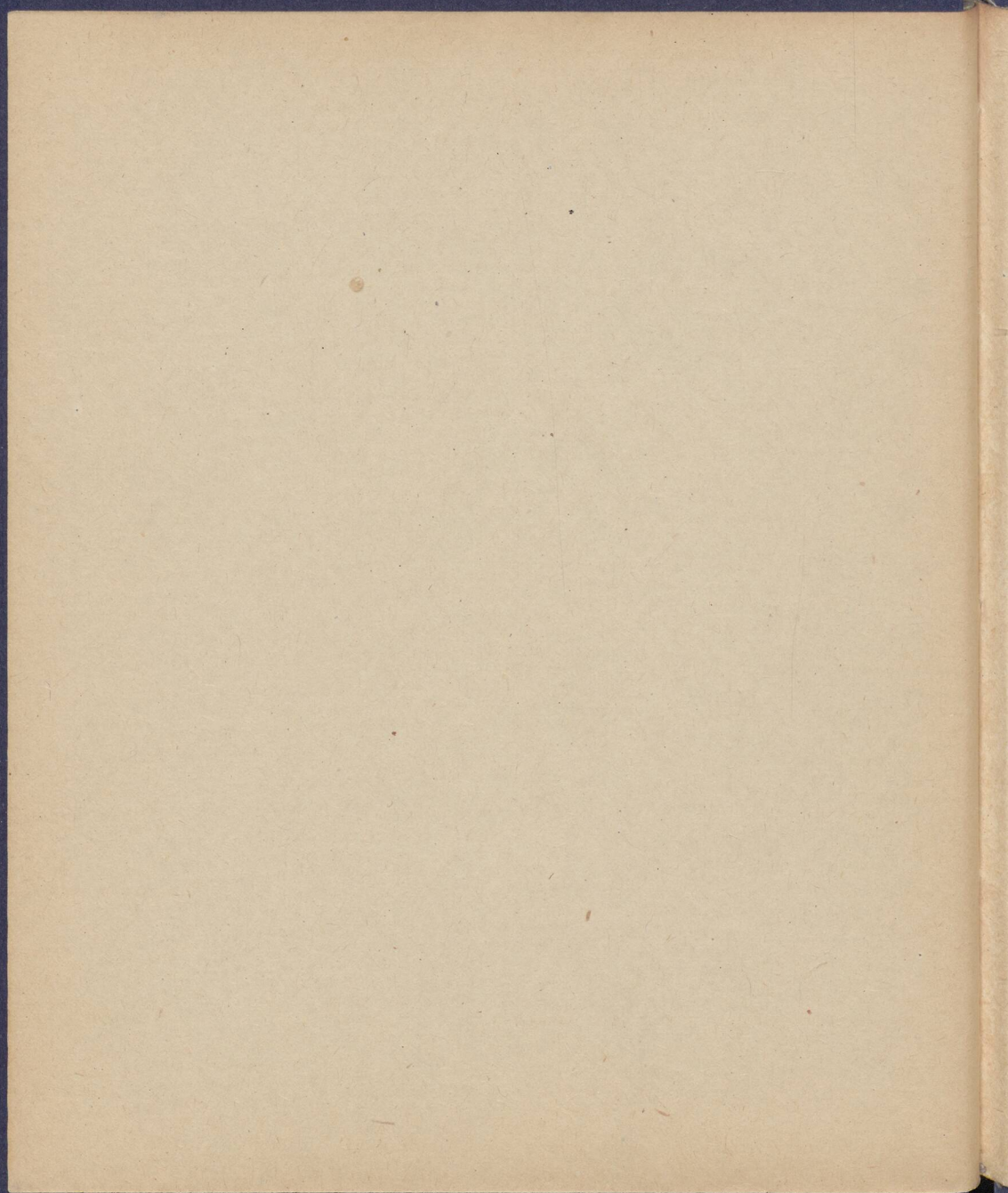
Nr 97. 2m.

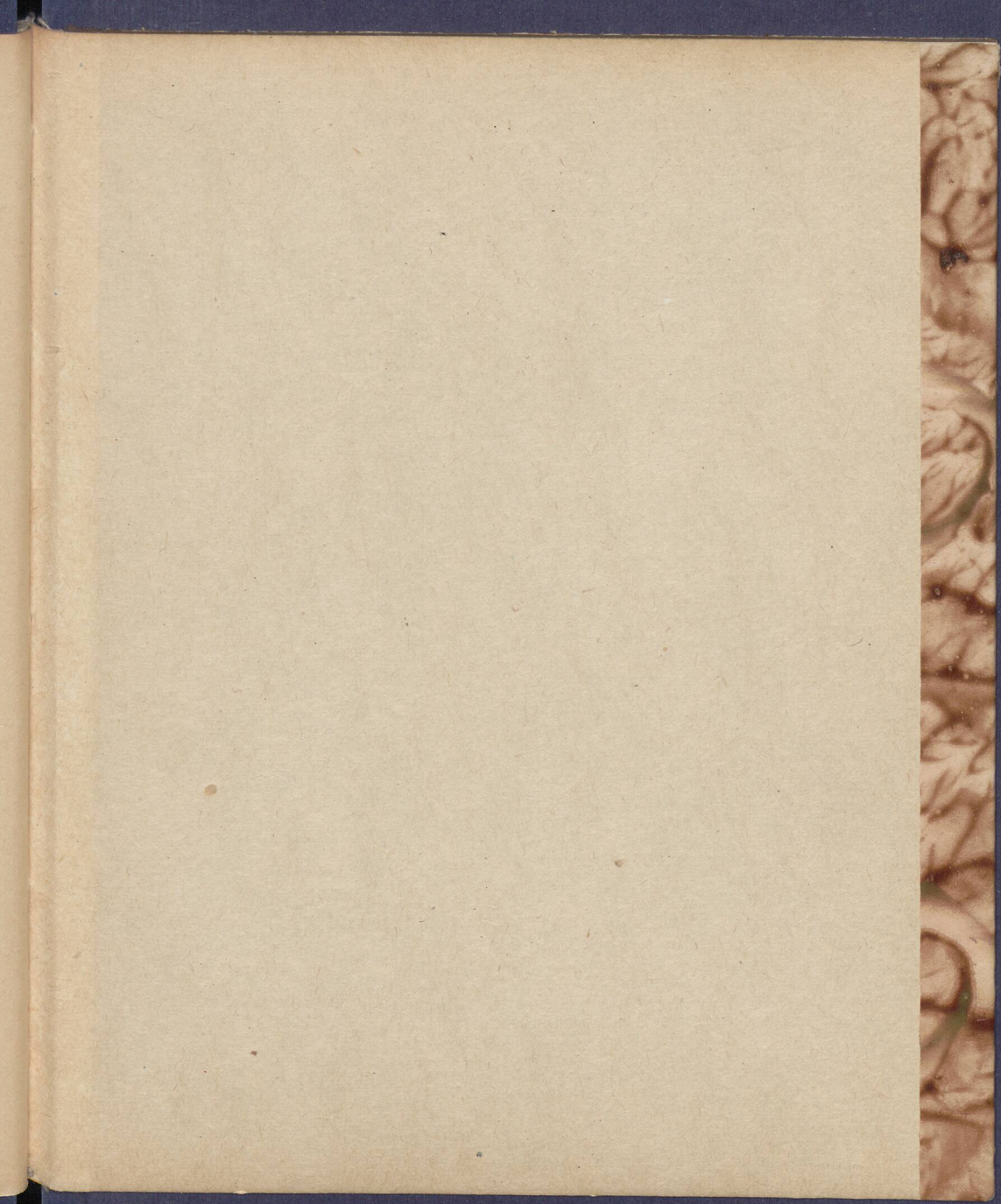














BG1023386